

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercyja w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Cześć urzędowa.

Gmina *Szczutków* w obwodzie żółkiewskim, celem zaprowadzenia u siebie uregulowanej nauki szkolnej zobowiązała się po wieczne czasy istniejący budynek szkolny odpowiednio urządzać i utrzymywać tenże w dobrym stanie, posprawić sprzęty szkolne, starać się o utrzymanie w szkole oszczędności, na opał szkoły dawać rocznie 8 fur drzewa a nakoniec każdoczesnemu nauczycielowi, który oraz ma pełnić służbę diaka za co pobierać będzie zwykłe dochody przywiązane do tej funkcji, płacić rocznie 50 złr. w. a. i oddać mu w używanie grunt pod nr. rep. 93 rozległości 24 morgów 986 sążni kwadratowych.

Okazaną temi ofiarami troskliwość o podniesienie oświaty ludu wiejskiego, podaje się z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 26. maja 1866.

Podług oznajmienia wydziału lwowskiego kasyna ruskiego: „Besida ruska“ urządziło to kasyno składki szarpi i innych datków na rzecz ranionych wojowników.

Tę patriotyczną gorliwość podaje się z wyrazem zasłużonego uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Prezydium Namiestnictwa.

Lwów, 11. czerwea 1866.

Gmina *Borysław* ofiarowała 100 złr., a gmina *Tustanowice* 30 złr. na ręce c. k. naczelnika powiatu drohobyckiego na cele wojenne.

Ten akt patriotycznej gotowości do ofiar podaje się z wyrazem całego uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Prezydium Namiestnictwa.

Lwów, dn. 11. czerwea 1866.

Cześć nieurzędowa.

Lwów, 14. czerwea.

„Wiener Abendpost“ z 12. b. m. zamieściła następujący artykuł wstępny:

„Brygada Kalika rozpoczęła swój odwrót z Księstwa Holsztynu i przybyła do Hamburga. Oznajmiona telegramem proklamacya Fml. barona Gablenza, którą poniżej podajemy, zawiera powody tego kroku. Samowolnem obsadzeniem Holsztynu i bezprawnem zagarnięciem władzy cywilnej, jako też całym szeregiem połączonej z tem aktów gwałtownych naruszyły Prusy jak najmocniej traktat gasteński i pokój wiedeński. Rząd Jego Mości Cesarza zerwał przeto stosunki dyplomatyczne z Prusami. Hrabia Karolyi został odwołany z posady swojej w Berlinie. Dalsze kroki rządu austriackiego, które już w najbliższym czasie nastąpią, stwierdzą najzupełniej stanowcze jego wystąpienie w tej sprawie.

Nieszczęsne zatargi, które Prusy wywołały w Holsztynie, biorą przeto szybki przebieg. Gabinet berliński dodaje nowe gwałty do dawniejszych; nawet ów zewnętrzny pozor, który usiłował zachowywać dotąd długo, jakkolwiek bezskutecznie, sądzi, iż może odrzucić teraz. Istotnie musiał się przekonać o bezskuteczności usiłowania, by złudzić świat co do prawdziwych dążeń polityki pruskiej. Byłoby to więcej niż śmiała nadzieja, gdyby sądzono w Berlinie, że można jeszcze kogokolwiek przekonać powtórzeniem wykrętów, jakich używano w ciągu kwestyi rozbrojenia.

Jak wówczas twierdzono publicznie, że Austria pierwsza się zbroiła i że pruskie środki wojskowe zostały wywołane austriackimi, tak chcieliby umotywić teraz niesłychane złamanie traktatu mniemanem pierwszym odstąpieniem Austrii od traktatu. Nie wzdrygają się nędzną sofistyką, którą cały świat potępił, czynić nędzniejszą jeszcze jej powtarzaniem. Z takiej sofistyki wyprowadzają prawo do gwałtownych aktów, które urągają się zarówno z praw Holsztynu, Niemiec i Austrii. Wszystko zdaje się być dozwolonem, dowolność i samowola stały się najwyższymi prawami postępowania Prus. Fakta są jawne całemu światu i świat nieomieszka rozstrzygnąć, na kogo spadnie odpowiedzialność za to, co teraz musi się wydawać nieuchronnem.

Najgłębszem ubelewaniem przejmują nas myśl, że mieszkańcy Holsztynu są w tej chwili pozbawieni opieki, która im się należy. Przytłumienie prawa stowarzyszeń, tamowanie prasy, usunięcie popularnych urzędników, słowem wszelkie rozporządzenia, które miały przekonać mieszkańców Szlezewiku o błogosławieństwach rządu pruskiego, rozpoczęły się już. Prusy nie poprzestaną na przeszkodzeniu zebrania się legalnie zwołanych stanów, a „regulaminu policyi

poprawczej“ nastreczy im wszelkich środków do dalszego postępowania. Żywimy jednak silną nadzieję, że polityczne cnoty Księstw, odwagę i wytrwałę trzymanie się prawa, nieugiętość i poświęcenie stwierdzą się nanowo w tej ciężkiej chwili. Prawdopodobnie jest to ostatnie doświadczenie, które będą musieli przetrwać, doświadczenie, o którego skończeniu postara się pewno cała śta Niemiec.“

Ten sam dziennik zamieszcza notę, którą hrabia Mensdorff pod dn. 9. b. m. wystosował do hr. Karolyi w Berlinie.

Nota w mowie będąca spowodowana została depeszą, którą poseł pruski pod dnem 3. b. m. w Wiedniu doręczył, z powodu deklaracyi Austrii na posiedzeniu sejmku związkowego z d. 1. b. m.

Hr. Bismark usiłował zaprzeczyć słowom wyrzeczonym przez posła austriackiego w Frankfurcie. To jednak mu się nie udało, rząd bowiem cesarski ma w ręku swym dowody ciężkiego przewinienia ze strony Prus, a głos publicznego sumienia w całych Niemczech stanął po stronie Austrii, w Prusach nawet samych wiele się znajduje duchów niepodległych, których sądowi Austrii chętnie się poddać może.

Rząd pruski oświadcza, iż deklaracya Austrii na sejmie związkowym pociąga za sobą naruszenie konwencyi gasteńskiej i powrót do traktatu wiedeńskiego z dnia 30. października 1864 roku.

Przeciwko temu rząd austriacki uroczyście protestuje i składa na rząd pruski całą odpowiedzialność za przeniesienie sporu na pole faktów. Umowy między Austrią a Prusami zawarte nie mogły osłabić spraw związku niemieckiego, rząd zaś pruski umowy te sam pierwszy nadwrezył. Postąpił rząd ten przeciwko zasadzie, iż kwestya sukcesji w księstwach tylko w porozumieniu z Austrią załatwiona być może, oświadczając, iż kwestya ta załatwiona już jest wyrzeczoną opinią Jurystów korony pruskiej, ogłaszając następnie kary przeciwko tym co tego zdania nie podzielają. Bez zezwolenia Austrii rząd pruski kwestyę przekazał do rozwiązania to parlamentowi niemieckiemu, to kongresowi europejskiemu. Jakżeż się dziwić może, iż Austria odstąpiła dalszą decyzję jednemu organowi w tej sprawie uprawnionemu, to jest związkowi niemieckiemu. Prusy nareszcie w depeście z dnia 26go stycznia wyraźnie oświadczyły, iż na wypadek odmownej odpowiedzi postępować będą jedynie według polityki interesowi ich odpowiadającej. Prusy więc złamały konwencyę gasteńską a osadzając Holsztyn nie tylko zniosły wszystkie swe umowy z Austrią ale nadto wykroczyły przeciwko art. XI. aktu związkowego niemieckiego i przeciwko art. XIX. aktu zamknięcia traktatu wiedeńskiego. Austrii więc nie pozostaje, jeno postarać się o przestrzeganie godności swej i honoru, oraz o obronę zapewnionych i nadwreżonych praw jej.

Nota powyższa doręczona została w odpisie pruskiemu prezesowi rady ministrów.

Wojska austriackie w Holsztynie opuściły Altonę w dniu 12. b. m. i przeszły do Hamburga na terytoryum hanowerskie. Rząd hanowerski dozwolił brygadzie Kalik, która całą załogę austriacką w Holsztynie składała, przemarsz przez kraj swój z użyciem drogi żelaznej. Książę Augustenburgski opuścił Altonę dnia 11. wieczorem, fmporucznik baron Gablenz dnia 12. nad ranem. Przed wyjazdem z Altony namiestnik cesarski w Holsztynie wydał następującą proklamacyę:

Mieszkańcy Księstwa holsztyńskiego!

Traktatem, przeciwne osadzenie Księstwa holsztyńskiego przez wojsko pruskie, spowodowało mię do przeniesienia rezydencyi namiestnictwa i rządu krajowego do Altony. Nastąpiły potem nowe gwałty; zebranie się stanów holsztyńskich w skutek najwyższego rozkazu przezemnie zwołanych, zatamowane zostało siłą wojskową, komisarz sejmowy został uwięziony.

Proklamacyą z dnia 10. b. m. pruski gubernator Księstwa Szlezewickiego oznajmił, iż obejmie zarazem najwyższą władzę i w Księstwie Holsztyńskim, w wykonaniu tego oznajmienia zapowiedział dymisyę członkom rządu krajowego, w skutek rozkazu najłaskawszego Cesarza mojego przezemnie ustanowionego i nowy już sąd cywilny zaprowadził.

Wojska pruskie są w pochodzie na Altonę.

Siły wojskowe jakie mam do dyspozycyi nie były obliczone na odparcie ataku mocarstwa niemieckiego dotąd sprzymierzonego; ze szczupłym moim zastępem nie jestem w stanie odeprzeć gwałt skutecznie i stanąć w obronie prawa. Ażeby wojska bez korzyści nie poświęcać, idąc za rozkazem Najjaśniejszego Cesarza monarchy mojego, ustępuję przemocy i opuszczę z niem kraj. Gdy z rozkazu najłaskawszego monarchy mojego objąłem rządy kraju waszego, powitaliście mię z zaufaniem, i zaufanie to zachowaliście mi dotąd w rozleglejszym rozmiarze.

Serdecznie wam za to dziękuję. Przyjdą na was dni ciężkie. Tymczasowo panować będzie przemoc; ustępujcie jej z znaną wa-

szą roztropnością. Lecz w nowej tej próbie zostać wierni dobrej sprawie waszej.

Losy wasze są w rękę Boga; oczekujcie z ufnością szczęśliwego ich załatwienia.

Altona, 12. czerwca 1866.

C. k. namiestnik księstwa holsztyńskiego
Gablenz Fmp.

Wieczorem dnia 11. czerwca pospólstwo dopuściło się wielkich excesów przed odwachem, przez policyantów obsadzonym, ku stłumieniu tego excessu użyta być musiała kompania wyruszającego wojska austriackiego. Policya i obywatele później zupełną spokojność utrzymać zdołali.

Baron Scheell Plessen miał przybyć do Kielu w dniu 12. bieżącego miesiąca.

Z Itzehoe donoszą pod dniem 11. b. m. o godzinie 7ej wieczornej, iż dwudziestu członków stanów założy i protest przeciwko uprowadzeniu Lessera.

W miejsce naczelnika powiatu Rendsburskiego, radcy rządowego Lessera, Garbe znów ustanowiony został rzadcą powiatu.

Z Eckernforde powołano hurmistrza Hoe do Kielu, jak mówią na członka nowego rządu szleswicko-holsztyńskiego.

Szleswicki „Verordnungsblatt“ z dnia 12go b. m. zamieścił ogłoszenie p. Zeidlitz z proklamacją generała Manteuffla do Holsztyńczyków, z tym dodatkiem, iż organizacja pod dniem 15go września dla Szleswiku zaprowadzona, nadal utrzymana będzie.

Rząd wirtemburski powołał wszystkich urlopników na dzień 14. bieżącego miesiąca, oraz exkapitulantów landwery pierwszego rzędu i rekrutów tegorocznych w służbie jeszcze nie wyćwiczonych.

Hrabia Bismark rozgłosił drogą, która przestała już być niezwykłą to jest przez biuro telegraficzne Wolfa, wiadomość, że c. k. radca ministeryalny Hoffmann opuścił Itzehoe w nocy i tajemnie. Pan Hoffmann przybywszy do Itzehoe był powitany z zapalem przez mieszkańców, po rozejściu się zgromadzenia stanów, otoczony tłumem ludu wsiadł do powozu pocztowego, aby namiestnikowi zdać sprawę ustnie i osobiście, ponieważ Prusacy przecięli natychmiast związek telegraficzny.

Z Itzehoe w Holsztynie donoszą, iż w dniu 8. czerwca odbyć się tam miało pod gołem niebem zgromadzenie ludowe, ażeby raz jeszcze dać dowód niewzruszonej woli ludu trzymania się prawa. Gdy jednak o tem zgromadzeniu dalszych nie było wiadomości, wnosić przeto można, iż przeszkodził mu przymarsz Prusaków, którzy Itzehoe zajęli.

„Correspondance Havas“ sądzi, iż Garibaldi nie znajduje się już na Caprerze; jego pobyt obecny nie jest jednak znany.

„La France“ nie pojmuje które to mocarstwo hiszpański prezes rady ministrów miał na myśli, wyrażając w korteżach obawę, iż Hiszpania może jeszcze w tym roku zmuszona będzie do obrony swego terytorium.

Wiadomości wojskowe dowodzą, że wszystko jest już gotowem do walki. Od granicy szląsko-czeskiej otrzymała „A. A. Ztg.“ o koncentracjach wojsk pruskich pod dn. 7go b. m. następujące wiadomości: Posuwanie się naprzód pierwszego korpusu armii, który dopiero niedawno zajął swoje kwatery pod Zgorzelicami, rozpoczęło się wczoraj zrana i będzie odbywać się dalej temi dniami. Cały korpus staje w dolnym Szląsku i obsadzi drogi wodące do Czech. Drugi, a może także i czwarty korpus ustawią się również w szląsko-luzackiej granicy, i nad tą połączoną armią obejmie komendę naczelną Książę Fryderyk Karol. Komunikację tej armii ze szląską armią Następcy tronu utrzymywać będzie kilka batalionów landwery stojące w dolinie Hirschberg, osłoniętej górami Kierkonoskiego. Wyruszający również ósmy korpus armii ma staować w górnej Łuzacyi, gdzie stał dotąd 1. korpus armii. Zatem armię stojącą pod Laubau i Löwenberg pod dowództwem Księcia Karola w kierunku ku Pradze można dla jej siły uważać za główną armię pruską. Okoliczność, że dziś tu i ówdzie wezwane zostały niektóre części wojska do komunii świętej, wywołała u ludu mniemanie, że Prusy rozpoczną wkrótce działania zaczepne. W górnym Szląsku ustawił Prusacy u granicy słupy alarmowe, które mają oznajmiać przekroczenie granicy, a w nocy będą zapalane. Złączone w Kielu pruskie okręta wojenne zostały wszystkie oddane do dyspozycji generałowi Manteufflowi. Na Wittenberge na Elbie odeszła nowa pruska dywizya armii do Holsztynu.

Berlińska „Börsen Zeitung“ donosi, iż propozycje pruskie względem reformy związku niemieckiego odeszły już do Frankfurtu należycie sformułowane. Propozycje te dążą w zasadzie do wykluczenia Austrii z związku i do zaprowadzenia szczuplejszych Niemiec pod zwierzchnictwem pruskim. Tylko naczelné dowództwo siły zbrojnej ma być podzielone w ten sposób, iż Prusy obejmują komendę nad państwami niemieckimi północnymi i zachodnimi, Bawaryja zaś nad państwami południowymi. Parlament wybrany według prawa wyborczego z 1849 roku reprezentować ma lud niemiecki, sejm związkowy, w którym rządy reprezentowane będą przez posłów swych, ma być obok parlamentu drugim czynnikiem prawodawczym, niejako izbą wyższą. Wśród Niemiec tych mają być równe prawa i równe stosunki handlowe i t. d. Zdaje się, iż propozycje te wniesione będą na najbliższe posiedzenie sejmu związkowego; rządowi niemieckim już je zakomunikowano.

Wygodne to nader propozycje. Idzie w zasadzie o wykluczenie Austrii z związku i o zwierzchnictwo pruskie, to rzecz jasna i prosta. Nam się wydaje, iż program ten najlepiej dowodzi,

iż Prusy na serio o reformie nie myślą. Wierzyć bowiem nie można, iżby w Prusiech sądzono, że reforma może przyjść do skutku na takiej podstawie. Byłoby to zaprawdę dowodem najlękomyślniejszej polityki, gdy propozycje pruskie zgadzać się istotnie miały z tem, co „Börsen-Zeitung“ o nich powiada.

Dnia 11. czerwca zebrać się miały stany holsztyńskie w Itzehoe, dokąd się udał przydany do boku namiestnika radca ministeryalny Hoffmann. Z strony pruskiej głoszą, iż otwarcie stanów zatamowane będzie pokojowo lecz stanowczo. P. Manteuffel miał to wyraźnie oświadczyć. Dzienniki niektóre mniemają, iż do zgromadzonych stanów zastosowane być może rozporządzenie karne, przez rząd pruski w Szleswiku promulgowane. De facto dziś wszystko stać się może, Prusy bowiem rzekły się już drogi sprawiedliwości i prawa. Nie było tego nigdy, żeby pod nie znaczącymi pozorami gwałcono prawa, dowolnie łamano traktaty, jak to dziś Prusacy czynią.

W takim położeniu rzeczy nie trzeba na to dowodu, iż zagrażają istotnie czyny, przewidziane artykułem XIX. aktu zamknięcia traktatu wiedeńskiego. Gdyby generał Gablenz stawał był opór, co zawsze stać się mogło, pomimo kolosalnej przewagi sił pruskich, w takim razie byłoby już przyszło do czynu w najrozleglejszym znaczeniu. Przypuściwszy nawet, że Austria złamała konwencję gasteińską, to pomimo tego Prusy przystąpiły do wymierzenia sobie samym dowolnej satysfakcyi, czemu właśnie według artykułu XIX. środki właściwe, spieszenie zapobiedz lub też rozpoczęte samowolne działanie zatamować mają. Do związku niemieckiego teraz należy rozporządzić środki właściwe i mamy nadzieję, że stanie się to w sposób tak znaczący i tak stanowczo, jak tego obecne położenie wymaga.

Z Florencyi donoszą, iż Garibaldi odebrał rozkaz stanąć natychmiast na czele ochotników. Co chwila wyglądają dekretu, oddającego rejencyę księciu Carignan. Proklamacya wojenna i manifest generała Lamarmory do Europy wystosowany, mają już być wygotowane. Batalionów ochotników ma być 60, i pożyczka przymusowa 240 milionów Lirów ma być rozpisana.

Monarchia Austriacka.

Wiedeń, 12. czerwca. (Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.) Jego Ces. Mość przybył dnia 10go b. m. o godzinie 8mej ranej z Schönbrunn, przyjmować raczył Ich Excelencyę ministra wojny i hr. Mensdorffa, z którymi dłuższą odbył konferencyę, poczem Najjaśn. Pan dawać raczył posłuchanie 84 osobom od godziny 10tej ranej do godziny 1szej z południa. W osobnym posłuchaniu Jego Ces. Mość przyjmować raczył księdza prałata Lipownickiego, radcę tajnego Wilhelma Lipownickiego, hr. Felixa Wimpffen i hr. Mitrowskiego. Później Najjaśn. Pan przyjmował fmp. Heniksteina, wysłuchał relacji pp. ministrów Larisza, Wilerstorffa, Majlata i Esterhazego, i o godzinie 3ciej z południa znów do Schönbrunn powrócił.

O godzinie 8mej wieczornej Jego Ces. Mość przybył znów z Schönbrunn do zamku cesarskiego i przyjmować raczył pp. ministrów.

Jej Ces. Mość Cesarzowa udała się dnia 10go b. m. o godzinie 10tej ranej drogą żelazną do St. Pölten, a ztamtąd do Mariazell w towarzystwie najwyższej ochmistrzyni dworu swego. We środę w południe Najjaśn. Pani powróciła do St. Pölten i udała się do Ischl zachodnią drogą żelazną. Dzieci Najjaśn. Państwa, Cesarzowicz następcę tronu Rudolf i Arcyksiężniczka Gizella wyjadą dnia 10. czerwca drogą żelazną do Ischl.

Jego Ces. Wysokość Arcyksiężę Leopold przyjmowany był w dniu 10go b. m. przez Najjaśn. Pana w pożegnalnym posłuchaniu i udał się zaraz do armii północnej z orszakiem swym.

Peszt, 11. czerwca. (Posiedzenie izby reprezentantów.) Na dzisiejszem posiedzeniu głosowano kartkami dla wyboru komitetu, który ma zająć się zbadaniem półrocznych rachunków izby. Następnie odczytano sprawozdanie i projekt adresu komisji zapomogi. Deak proponuje nie odsyłać adresu i idee wyrażone w sprawozdaniu komisji wyrazić w uchwale którą odczytuje. Najważniejszy ustęp, który poprzedza wzmianka, że Jego ces. Mość z własnej monarszej i ojcowskiej zyczliwości i z własnego postanowienia raczył już zarządzić środki potrzebne, jest następująca:

Izba reprezentantów nie uważa obecnie za rzecz potrzebną przedkładać Jego ces. Mości adres przez komisję proponowany, w tej nadziei, że aż do tego czasu, w którym de facto, w zupełności i prawdziwie przywrócone będzie stanowisko konstytucyjne odpowiedzialnego ministerium i jurysdykcyi, których sejm ma prawo żądać i ponownie domaga się, których jak najbliższego urzeczywistnienia izba reprezentantów żąda i spodziewa się na podstawie naszej konstytucyi, Najjaśn. Pan na mocy swojej władzy królewskiej wydawać będzie stosowne rozporządzenia, aby środki potrzebne były jak najspieszniej zgromadzone i wyłącznie na cel przeznaczony użyte, z punktualnością jednającą serca i zaufanie ludu. Izba reprezentantów oświadcza także, że jeżeli usunięcie zagrażającego niedostatku w obec terażniejszych nadzwyczajnych stosunków wymagać będzie nadzwyczajnych wysiłków a nawet współdziałania sejmu, natenczas sejm na bezpośrednie wezwanie Jego Mości Cesarza, z największą gotowością uczyni wszystko, co w tym względzie zgodnie z konstytucyą i prawem uczynić można.

Kallay i Halasz wnoszą także poprawki, są zaś za odesłaniem adresu z dołączeniem prośby o przywrócenie ministerium i jurysdykcji. Wszystkie trzy wnioski będą wydrukowane i we środę będą wzięte pod rozprawę.

„Debatte“ pisze: Winniśmy skonstatować, że rozmaite pogłoski o podróży Najjaś. Pana do Ołomuńca okazały się bezzasadnymi. Dowiadujemy się tylko, że w razie gdyby przyszło do wojny, Najjaś. Pan uda się na dni kilka do głównej kwatery armii północnej.

„Independance belge“ podaje udzieloną sobie z Londynu drogą prywatną depeszę z 1. kwietnia przesłaną przez gabinet wiedeński reprezentantom austriackim przy dworach neutralnych, która towarzyszyła odpowiedzi tego gabinetu na zaproszenie rzeczonych dworów na konferencyje w Paryżu.

„Austria nie może tańc, iż czyni zawisłem przystąpienie swoje do warunków, które mogą powstrzymać to zebranie sę. Gabinet wiedeński woli żeby tak było, gdyż niespodziewa się bynajmniej pomyślnych rezultatów po konferencyjach. Pomimo złagodzenia wyrażen redakcyi, artykuł odnoszący się do Włoch oznacza: ustąpienie Wenecyi.

„Austria na żądanie to może tylko bezwzględna odpowiedzieć odmową. Ustąpić prowincye tak ważną pod względem wojskowym, morskim i politycznym, byłoby samobójstwem, któreby wyrzuciło Austryę z stanowiska wielkiego mocarstwa.

„Austria nie może przyjąć w zamian Wenecyi wynagrodzenia pieniężnego, jest to dla niej kwestyą honoru i godności, względem których nie ma układow możliwości.

„Co się tyczy wynagrodzenia terytoryalnego, byłoby ono niezbędnym po wojnie i przeobrażeniach terytoryalnych, które po niej następują, a nie na kongresie pokojowym; gdzież zresztą znaleźć wynagrodzenia? Podział Turcyi nie jest na porządku dziennym. Zresztą ani Księstwa Naddunajskie, ani Bośnia i Hercegowina, nie wyrównywałyby Wenecyi.

„Prowincye te opóźnione w cywilizacji i biedne byłyby dla Austrii raczej żywiołem słabości i wyczerpywałyby tylko jej zasoby zamiast je mnożyć. Nasuwano również, że Śląsk mógłby odszkodować Austryę. Gabinet wiedeński bardzo jest dalekim od zdania tej kombinacji, i woli aby każde mocarstwo mogło zachować, co mu prawnie należy.

„Gdyby wojna wybuchła i wielkie zwycięstwa utrwaliły potęgę Austrii i zostawiły w jej rękach zapewnione zdobycze, wtedy Austrija mogłaby się zrzec dawnej prowincyi, aby za nią wzięła inną, gdyż mocarstwo zwycięskie może czynić w interesie uspokojenia ustępstwo, na które przystawać nie może pod groźbą, bez okazania się słabą i zachęcenia przeciwnika.

„Gabinet wiedeński obraziłby wszelkie uczucia kraju swego i armii, gdyby zezwolił na układy o ustąpienie Wenecyi.

„Załatwienie tego rodzaju było niemożliwym; Austrija ujrzałaby się zmuszoną ogłosić tę niemożliwość w łonie kongresu, co by na nią zrzuciło odpowiedzialność nieudania się jego.

„Austria może się tylko zapatrywać na sprawę włoską ze stanowiska wynikającego z traktatów, a tem samem mieć prawo narodowości nie istnieje dla niej. Gabinet wiedeński nie może przyjąć w dyskusji spraw włoskich innego punktu wyjścia jak traktat zürichski, którego niewykonanie jest początkiem sytuacji zajmującej Europę.

„Argumentacya ta na konferencyi tworzyłaby za każdym krokiem trudności, któreby mały się przyczyniały do pokojowego załatwienia. Austrija dostarczyłaby tym sposobem broni swoim przeciwnikom przypisania sobie odpowiedzialności za niepowodzenie. I im większe byłyby nadzieje przy otwarciu kongresu, tem żywsze byłyby zarzuty czynione Austrii, gdyby się nie udał, nie mówiąc o niebezpiecznych urazach, jakieby obudziła Austrija, gdyby naczelnicy rozmaitych gabinetów europejskich rozjechali się bezowocnie, dawszy światu wspaniałe widowisko swego zebrania się.

„Gabinet wiedeński przyjąłby chętnie kongres, pragnie go nawet, jeżeli mieć będzie gwarancję, że żadne mocarstwo nie ma zamiaru użycia go za środek do osiągnięcia wygodniejszej celu, do którego waha się zdążyć z bronią w ręku.

„Gabinet wiedeński sądzi, że mocarstwa prawdziwie neutralne i bezinteresowne pojmą, że w kwestyi tej oczekiwać nie można pokojowego załatwienia, chyba gdyby odrzucano aspiracye niezgodne z stanem pokoju.

„Jeżeli mocarstwa neutralne nie chcą lub nie mogą się odważyć na stawienie powagą swą tamy nieustającym uroszczeniom i planom zabobnym, powinny przynajmniej pozostawić równą swobodę obronie jak zaczepce.

„Austria jest silna swem prawem. Nie wzywa ona pomocy niczyjej, lecz żąda możności zachowania tego co jej należy, tak długo póki zdolną będzie uczynić to.

KRONIKA.

(Posiedzenie rady miejskiej) odbędzie się dziś o godzinie 6tej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym są: Wszystkie sprawy zaległe z ostatniego posiedzenia — tudzież: 1) Najem ubikacyi dla łańdwojstostwa drugiej dzielnicy. Sprawozd. radny p. Winiarz. 2) Najem pomieszkonia dla c. k. generała w domu pod L. 724¼. Sprawozd. radny p. Dr. Gębarzewski. 3) Restauracya kościoła Panny Maryi Śnieżnej. Sprawozd. radny ks. kanonik Romaszkan. 4) Oznaczenie ilości dodatku kwaterunkowego do podatku czynszowego

na rok 1866. Sprawozd. radny p. Dr. Gębarzewski. 5) Wniosek o nabycie 13 wozów z beczkami dla straży ogniowej. Sprawozd. radny p. Dr. Milleret. 6) Urządzenie dwu nowych studzien na Chorążczyźnie i w ogrodzie pojezuickim. Sprawozd. radny p. Slaski. 7) Sprawunek 60 nowych latarni do oświetlenia naftą. Sprawozd. radny p. Dr. Tytus Lewakowski.

(Rozprawy ostateczne w lwowskim c. k. sądzie krajowym) Ciężkie obrażenie ciała i nadużycie władzy urzędowej. W Pogorzeli-sku pod Niemirowem w lecie 1865 pewna właścianka posprzeczała się w karczmie z właścianinem Wasylem Bodnarem, w skutek czego tenże, jako też obceny w karczmie wójt Iwan Bas pobili ją. Gdy nadszedł mąż pobitej i chciał ująć się za nią, Bas obalił go na ziemię, kopał mając bity z żelaznemi podkówkami, i tak mocno uderzył go w lewe ramię, że kość wyskoczyła ze stawu. Nadto nazajutrz Bas kazał dać 10 plag właściance wczoraj pobitej, niby za obrażenie słowami jego osoby. Na rozprawie ostatecznej w dniu 11go b. m. Iwan Bas, 35 lat liczący, ojciec 4 dzieci, obr. gr. kat., skazany został na 3 miesiące więzienia, zaostzonego postem w każdym tygodniu, (prokuratorka proponowała 7 miesięcy), a Wasyl Bodnar, 26 lat liczący, ojciec 2 dzieci, obr. gr. kat., na 6 dni aresztu, i obadwaj przyjęli wyroki, (prezyd. radca sądu krajow. p. Dzierżyński, oskarżyciel zastępcą prok. państwa p. Buszak).

(Pożar.) Według telegramu z Tyśmienicy z dnia wczorajszego powstał tam pożar przedwczoraj (12go b. m.) po godzinie 11tej przed południem. Całe środkowe miasto spłonęło zupełnie; 274 izraelskich i 6 chrześciańskich domów, kościoły ormiański i gr. kat. i dwie bożnice stały się pastwą płomieni. Do 700 izraelskich i 6 chrześciańskich rodzin poniosło szkodę, a między temi jest tylko 50 rodzin zamożniejszych. O zaopatrzenie i umieszczenie nieszczęśliwych pogorzalców postarano się chwilowo. Szkodę obliczają. Ruchomości mieszkańców zostały w części ocalone. Urzęda powiatowy i podatkowy pozostały nieszkodzone. Ogień wszczął się prawdopodobnie przez nieostrożność.

(Loterya fantowa na dochód dotkniętych głodem.) W Kołomyi urządzona została loterya fantowa na dochód dotkniętych głodem mieszkańców obwodu Kołomyjskiego. Ciągnięcie odbyło się publicznie dnia 21go z. m. Za losy sprzedane zebrano 1988 złr. 60 c., zkład inąd wpłynęło 989 złr. 56 c., razem 2978 złr. 16 c. Z tego użyto na wsparcie dotkniętych głodem 2548 złr. 47½ c., a mianowicie dla ludności chrześciańskiej w Kołomyi 638 złr. 47½ c., dla stowarzyszenia do wspierania chorych izraelskich w Kołomyi 180 złr., dla dotkniętych niedostatkiem w Peczenizynie 190 złr., w Jabłonowie 100 złr., w Kossowie 200 złr., w Kuttach 200 złr., w Zablutowie 180 złr., w Śniatynie 200 złr., w Gwoźdzu 180 złr., w Horodence 140 złr., w Obertynie 200 złr., w Choci mierzu 140 złr. Koszta urządzenia loteryi wynosiły tylko 219 złr. 22 c.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów w II. połowie miesiąca maja 1866 były następujące na targach w miasteczkach:

Stanisławów	Miejsce targu:										
	Halicz		Nadwórna		Buczacz		Tlumacz		Czortków		
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	
walutą austriacką											
Mec pszenicy	5	25	5	40	5	4	25	4	50	4	70
„ żyta	3	66	4	40	4	4	3	66	3	42	
„ jęczmienia	3	35	3	3	3	50	3	33	2	65	
„ owsa	1	62	1	40	2	1	60	1	30	1	80
„ hreczki	3	25	.	3	30	
„ kukurudzy	4	37	4	80	5	4	50	4	50	4	35
„ ziemniaków	2	40	1	60	1	43	
Cetnar siana	1	40	.	75	2	1	90	.	80	1	40
„ wełny	
„ nasienia koniczu	
Sąg drzewa twardego	6	50	6	5	4	50	5	50	7	50	
„ „ miękkiego	4	.	4	.	4	3	50	4	50	6	50
Funt mięsa wołowego	.	12	.	10	.	10	.	10	.	10	
Mas okowity	.	76	.	52	.	60	.	41	.	44	45

Ostatnia poczta.

Frankfurt, 12. czerwca. Telegram berliński przedstawia wczorajszy wniosek Austrii na sejmie związkowym jako przeciwne regulaminowi postępowanie. Twierdzenie to jest zupełnie bezzasadne. Zamierzone postawienie wniosku Austrii względem mobilizacyi zostało podług regulaminu oznajmione postowi pruskiemu, tak jak i innym postom dnia 10. b. m. wieczorem. — Dziś znaczna odeszła ztąd załoga pruska trzema pociągami kolei; po południu odeszła załoga austriacka przy najwyższym udziale ludności.

Berlin, 12. czerwca. Dzisiejszy „Staatsanzeiger“ ogłasza przedłożony przez Prusy rządowi niemieckim projekt reformy związku niemieckiego, który wyklucza posiadłości austriackie ze związku. — Poseł austriacki opuści Berlin jutro o godzinie 11. wieczorem.

Darmstadt, 12. czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu izby oświadczył Dalwigk: Związek uzna w najbliższym czasie Księcia Augustenburga, przypuści prowizorycznie posła jego do związku i przydzieli tę sprawę sądowi austregalnemu.

Altona, 12. czerwca. Wojska pruskie przybyły tu. Jenerał Manteuffel jest spodziewany.

